



Warszawa, 17 lutego 2022 r.

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Sygn. akt P 14/20
BAS-WAK-2814/20

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCLARIA	
wpl. dnia	17. 02. 2022
Nr wg EZD	456

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 2393), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie pytania prawnego Sądu Rejonowego w Koninie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 27 listopada 2020 r. (sygn. akt P 14/20), jednocześnie wnosząc o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

W dniu 16 grudnia 2020 r. do Kancelarii Sejmu wpłynęło zawiadomienie Prezes Trybunału Konstytucyjnego o wszczęciu postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (dalej: TK, Trybunał) w sprawie pytania prawnego Sądu Rejonowego w Koninie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 27 listopada 2020 r. (sygn. akt P 14/20) (dalej: sąd, sąd pytający).

Przedmiotem kontroli jest art. 477 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1805, ze zm.; dalej: k.p.c.) „w zakresie, w jakim przewiduje przez Sąd działanie z urzędu w stosunku do pracownika reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika”. Zaskarżony art. 477 k.p.c. stanowi: „W postępowaniu wszczętym z powództwa pracownika wezwania do udziału w sprawie, o którym mowa w art. 194 § 1 i § 3, sąd może dokonać również z urzędu. Przewodniczący poucza pracownika o roszczeniach wynikających z przytoczonych przez niego faktów”.

Zaskarżony przepis składa się z dwóch zdań. Pierwsze z nich odnosi się do strony pozwanej procesu w sprawach pracowniczych. Przepis ten pozwala przewodniczącemu składu orzekającego na wezwanie w charakterze strony (pозwanego pracodawcy) podmiotu, który nie został oznaczony w pozwie. Drugie zdanie natomiast zostało dodane do art. 477 ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy — Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1804) po zmianie art. 477¹ k.p.c. Ten ostatni przepis przewidywał, że wydając wyrok sąd orzeka o roszczeniach, które wynikają z faktów przytoczonych przez pracownika także wówczas, gdy roszczenie nie było objęte żądaniem pracownika lub gdy było zgłoszone w rozmiarze mniejszym niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania. W doktrynie zwraca się uwagę, że: „W świetle obecnie obowiązującego stanu prawnego, pomimo związania sądu granicami pozwu, przewodniczący jest zobligowany do pouczenia pracownika o roszczeniach wynikających z przytoczonych przez niego faktów (uzupełnienie powództwa), co w konsekwencji może uzasadniać także potrzebę pouczenia pracownika o możliwości zmiany żądania pozwu. Przesłanką dokonania takiego pouczenia jest stwierdzenie przez przewodniczącego (sąd) faktów, które mogłyby uzasadniać

istnienie roszczenia. Wynik wykładni celowościowej i systemowej, pomimo odmiennego brzmienia przepisu, wydaje się przemawiać za ograniczeniem zakresu stosowania art. 477 zdanie drugie wyłącznie do pracownika niereprezentowanego w postępowaniu przez wykwalifikowanego pełnomocnika” (T. Demendecki [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1-729*, red. A. Jakubecki, LEX/el. 2019, art. 477).

Z powyższego wynika, iż każde ze zdań art. 477 k.p.c. odnosi się do innych obowiązków sądu i nakłada na sąd różne zadania procesowe. Analiza zarzutów pytania prawnego skłania Sejm do tezy, że przedmiotem wątpliwości konstytucyjnych sądu pytającego jest art. 477 zdanie pierwsze k.p.c., ponieważ wskazują na to następujące wypowiedzi sąd pytającego:

- a) „Pomimo, bowiem, że ustawodawca posługuje się zwrotem sąd może to orzecznictwo w wielu przypadkach wskazuje na konieczność działania przez sąd z urzędu i wezwania do udziału w sprawie właściwego pracodawcy. /vide karta 127 akt in fine/”;
- b) „[...] przepis w orzecznictwie sądów powszechnych jest różnie interpretowany. Z możliwości wezwania do udziału w sprawie w wielu przypadkach orzecznictwo przyjmuje obowiązek podejmowania działań przez orzekający Sąd tak jak w stanie faktycznym sprawy. Niemniej jednak orzecznictwo sądów powszechnych dowodzi, że przepis spotyka się z różnorodną wykładnią sądów pierwszej i drugiej instancji. Bywają przypadki, że oddalane są powództwa pracowników niereprezentowanych przez profesjonalnych pełnomocników, wobec braku legitymacji po stronie pozwanej. Bywa, że sąd pierwszej instancji zastosuje koncepcje «przebicia zasłony korporacyjnej», a sąd odwoławczy nie zaakceptuje takiego rozwiązania”;
- c) „W razie uznania przedmiotowego przepisu kodeksu postępowania cywilnego za niekonstytucyjny Sąd mógłby samodzielnie rozstrzygnąć sprawę. Sąd uchyliłby postanowienie o wezwaniu podmiotu do udziału w sprawie i pozew odrzucił” (pytanie, s. 4).

Przytoczone fragmenty pytania prawnego uprawniają Sejm do wniosku, że przedmiotem kontroli powinien być art. 477 zdanie pierwsze k.p.c., ponieważ problem konstytucyjny wiąże się z zakresem podmiotowym powództwa pracowniczego i instytucją dopozwania. Wobec tego Sejm wnosi o umorzenie postępowania w zakresie, w jakim odnosi się do art. 477 zdanie drugie k.p.c.

z powodu niedopuszczalności wydania wyroku (art. 52 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 2393; dalej: u.o.TK).

II. Stan faktyczny i zarzuty sądu pytającego

1. Przedstawione pytanie prawne zaistniało w związku ze stanem faktycznym, który został ujęty przez sąd pytający w następujący sposób: „Prokuratorzy Prokuratury Okręgowej w K /dalej strona powodowa/ wystąpili z pozwami przeciwko Prokuratorowi Okręgowemu w K domagając się zasądzenia odszkodowań z tytułu nieuzasadnionego i niezgodnego z prawem przeniesienia w stan spoczynku z dniem kwietnia 2018 r. W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła m.in. o odrzucenie pozwu. Strona powodowa reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika. Sąd Rejonowy w Koninie odrzucił pozew wobec braku zdolności sądowej pozwanego podmiotu wskazując, że pracodawcą w rozumieniu art. 3 kp może być jednostka organizacyjna prokuratury. Sędziowie Sądu Okręgowego w K z uwagi na znajomość na gruncie prywatnym lub służbowym i prywatnym wyłączyli się od rozpoznania przedmiotowej sprawy. Wyznaczony Sąd II instancji uchylił zaskarżone postanowienie wskazując, że to obowiązkiem Sądu Rejonowego było podjęcie czynności w celu prawidłowego określenia strony pozwanej zgodnie z art. 477 kpc. Sąd, będąc związany oceną prawną sądu II instancji, wezwał do udziału w sprawie Prokuraturę Okręgową i zobowiązał profesjonalnego pełnomocnika do złożenia odpisu pozwów z załącznikami wszystkich sporządzonych pism procesowych przez stronę powodową. Profesjonalny pełnomocnik nie przedłożył wszystkich żądanych dokumentów i w konsekwencji Sąd zawiesił postępowanie. Postanowienie niezaskarżone uprawomocniło się. Kolejnym pismem strona powodowa reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika przedłożyła jeden z brakujących dokumentów wskazując, iż całość posiadanej dokumentacji znajduje się w posiadaniu pełnomocnika procesowego reprezentującego Prokuratora Okręgowego i Prokuraturę Okręgową. Wniosła o podjęcie zawieszono postępowania. Sąd przedmiotowego wniosku nie uwzględnił i orzeczenie niezaskarżone uprawomocniło się. W związku z brakiem wniosku o podjęcie zawieszono postępowanie Sąd postępowanie umorzył. Sąd II instancji uchylił zaskarżone orzeczenie, gdyż tylko «ono mogło być formalnie przedmiotem

orzekania» wskazując, iż Sąd niezasadnie zawiesił postępowanie nie wskazując jakich dokumentów nie przedłożył profesjonalny pełnomocnik. Nadto Sąd wskazał, iż podziela orzecznictwo Sądu Najwyższego w zakresie jakim pozwala ono badać podstawy zawieszenia przy orzekaniu o umorzeniu postępowania w sytuacji, gdy postanowienie o zawieszeniu postępowania nie zostało zaskarżone” (pytanie, s. 2).

2. Zdaniem sądu pytającego, art. 477 zdanie pierwsze k.p.c. jest niezgodny z art. 45 (prawo do sądu, zasada bezstronności, zasada równości i równości broni) i art. 2 (zasada określoności prawa) Konstytucji.

3. Problem konstytucyjny, jaki wyłania się z pytania prawnego, dotyczy słowa „może”, które stanowi trzon konstrukcyjny zaskarżonego przepisu. Mimo literalnego brzmienia, w praktyce orzeczniczej utworował sobie drogę pogląd, w myśl którego przepis ten nakłada na składy orzekające „konieczność działania przez sąd z urzędu i wezwania do udziału w sprawie właściwego pracodawcy”. Taki stan rzeczy sprzeciwia się zatem zasadzie bezstronności sądu, wywodzonej z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Jest ona źródłem adresowanego do sędziego nakazu zachowania dystansu wobec stron postępowania i zakazu ich faworyzowania. „Trybunał Konstytucyjny wskazywał, że bezstronność Sądu zachodzi wtedy, gdy sędzia kieruje się obiektywizmem, nie stwarzając korzystniejszej sytuacji dla żadnej ze stron postępowania, zarówno w trakcie toczącej się przed sądem sprawy, jak i orzekania. Traktuje on zatem uczestników postępowania równorzędnie (cyt za M. Safjan, L. Bosak, *Konstytucja RP, Komentarz Art. 1-86*). Rozwiązania procesowe muszą służyć do stworzenia sędziemu sytuacji bezstronności oraz uprawnień procesowe stron muszą być kształtowane zgodnie z założeniami równości i równości broni. Kwestionowana norma takiej podstawy nie daje wbrew konstytucyjnemu wzorcowi” (pytanie, s. 3).

Zaskarżony przepis, zdaniem sądu pytającego, pozwala na faworyzowanie pracownika, który jest reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, względem pracodawcy (pozwany). Nie pozwala więc na zachowanie „równości i równości broni” w procesie. Aby zachować konstytucyjny standard bezstronności organów orzecznich, działanie z urzędu „powinno być li tylko ograniczone do sytuacji, w której strona nie jest reprezentowana przez profesjonalnego

pełnomocnika. Sąd powinien udzielać niezbędnych pouczeń i podejmować działania w stosunku do osób o gorszej pozycji procesowej z uwagi na dysproporcję ekonomiczną wobec drugiego podmiotu i niekorzystanie z pomocy fachowego pełnomocnika. Dobrym trendem w ustawodawstwie było nałożenie na Sąd badania kwestii przedawnienia z urzędu w sytuacji, gdy stroną postępowania był konsument. Bardzo często stawał on do sporu sądowego ze stroną wyspecjalizowaną w dochodzeniu roszczeń z rozbudowaną siecią profesjonalistą działających na etapie przedsądowym i w trakcie procesu. Stąd też Sąd w przedmiotowym pytaniu nie neguje konieczności podejmowania działań z urzędu w stosunku do osób niereprezentowanych przez profesjonalnych pełnomocników” (pytanie, s. 3).

W opinii sądu, zaskarżony przepis narusza art. 2 Konstytucji i wywodzoną z niego zasadę określoności prawa, ponieważ wywołuje on rozbieżności interpretacyjne w orzecznictwie sądów. Z jednej strony, jest on źródłem obowiązku sądu do podejmowania działań *ex lege*, ale z drugiej strony, „Bywają przypadki, że oddalane są powództwa pracowników niereprezentowanych przez profesjonalnych pełnomocników, wobec braku legitymacji po stronie pozwanej [...]” (pytanie, 4). Te rozbieżności, jak podnosi sąd pytający, świadczą o naruszeniu zasady określoności wobec prawa.

W konkluzjach, inicjator postępowania stwierdza, że „[...] działanie Sądu z urzędu dla strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika sprzeczne jest z wzorcem konstytucyjnym wynikającym z art. 45 ust. 1 i art. 2 Konstytucji” (pytanie, s. 4).

III. Analiza formalna

1. W myśl art. 193 Konstytucji, każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na to pytanie zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. Pytanie prawne, aby mogło skutecznie zainicjować kontrolę konkretną, musi spełniać łącznie trzy przesłanki. Przesłanka podmiotowa oznacza, że z pytaniem prawnym może wystąpić jedynie sąd, rozumiany jako państwowy organ władzy sądowniczej. Przesłanka druga, zwana przedmiotową, polega na tym, iż podstawą pytania prawnego może być tylko zarzut niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją

lub z innym aktem hierarchicznie wyższym, przy czym zastrzeżenia co do konstytucyjności tego aktu muszą być tak istotne, że zachodzi potrzeba ich wyjaśnienia przez Trybunał Konstytucyjny. Z kolei przesłanka trzecia, określona mianem funkcjonalnej, pozwala na wystąpienie z pytaniem prawnym tylko wtedy, gdy od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie w konkretnej sprawie sądowej (zob. np. wyrok TK z 2 grudnia 2008 r., sygn. akt P 48/07). Trybunał Konstytucyjny, przyjmując pytanie prawne do rozpoznania, bada, czy jego wypowiedź dotycząca konstytucyjności przepisu będzie miała wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. W związku z tym, musi istnieć zależność między odpowiedzią na pytanie a rozstrzygnięciem sprawy toczącej się przed sądem pytającym (zob. postanowienia TK z: 29 marca 2000 r., sygn. akt P 13/99; 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt P 14/99; 10 października 2000 r., sygn. akt P 10/00; 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 4 października 2010 r., sygn. akt P 12/08 oraz powoływana tam literatura przedmiotu).

2. Przesłanka funkcjonalna znajduje swoje rozwinięcie w treści art. 52 ust. 2 pkt 5 u.o.TK. W myśl tego przepisu pytanie prawne zawiera wyjaśnienie na to, w jakim zakresie odpowiedź na pytanie może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, w związku z którą pytanie zostało przedstawione. Wymóg ten obowiązywał na gruncie uchylonej ustawy z 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjny (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.; dalej: u.o.TK z 1997 r.). W poprzednim stanie prawnym wymóg ten został poddany analizie TK, dla którego „dopełnienie nałożonego na sąd obowiązku wskazania, w jakim zakresie odpowiedź na pytanie może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, w związku z którą to pytanie zostało zadane, nie następuje przez powtórzenie ogólnej formuły ustawowej, ale wymaga wykazania, że *in casu* spełniony jest konstytucyjny warunek dopuszczalności pytania prawnego”. Ponadto, „nadmiernym formalizmem byłoby wymaganie, aby wypełnienie tego warunku następowało przez argumentację zawartą w wyodrębnionej redakcyjnie części pytania prawnego, co wynikałoby z wykładni językowej art. 32 ust. 1 i 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, nasuwającej wniosek, że wskazanie, w jakim zakresie odpowiedź na pytanie prawne może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, nie jest elementem uzasadnienia, ale osobnym elementem formalnym pytania prawnego”. Nadto, „W rzeczywistości nie chodzi o uzasadnienie zarzutu niezgodności z Konstytucją (lub powołanie dowodów na jego poparcie), ale o *sui generis* uzasadnienie dopuszczalności pytania prawnego”. Innymi słowy, „[z]daniem

Trybunału, na sądzie składającym pytanie prawne ciąży powinność stosownego do charakteru sprawy odrębnego wskazania, w jaki sposób rozstrzygnięcie sądu uległoby zmianie, gdyby określony przepis prawny utracił moc obowiązującą wskutek orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny o jego niezgodności z Konstytucją” (wyroki TK z 7 listopada 2005 r., sygn. akt P 20/04 i z 30 października 2006 r. sygn. akt P 10/06).

3. Zdaniem Sejmu, wątpliwości przedstawione w pytaniu prawnym zostały już usunięte w drodze utrwalonej i prokonstytucyjnej wykładni zaskarżonego art. 477 zdanie pierwsze k.p.c. dokonanej przez SN (wyrok SN z 24 czerwca 2015 r., sygn. akt II PK 182/14; postanowienie SN z 4 grudnia 2018 r. sygn. akt I PZ 36/18). W orzecznictwie SN utworzył sobie drogę pogląd, w myśl którego z art. 477 k.p.c. nie wynika obowiązek działania sądu z urzędu w stosunku do pracownika reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika. Stanowisko to znajduje potwierdzenie również w orzecznictwie sądów powszechnych.

Na rzecz tej tezy przemawiają następujące argumenty. Po pierwsze, w myśl art. 5 k.p.c. „[w] razie uzasadnionej potrzeby sąd może udzielić stronom i uczestnikom postępowania występującym w sprawie bez adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego lub radcy Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych”. Ponadto przewodniczący może udzielić stronom niezbędnych pouczeń, a stosownie do okoliczności zwraca im uwagę na celowość ustanowienia pełnomocnika procesowego (art. 212 § 2 k.p.c.). W trakcie rozprawy, sąd poucza stronę niezastępowaną przez adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego lub Prokuraturę Generalną Rzeczypospolitej Polskiej o treści art. 162 § 1, art. 205¹² § 2, art. 229 i art. 230 (art. 210 § 2¹ k.p.c.). W swoim orzecznictwie SN podnosi, że zarówno art. 5 k.p.c., jaki i art. 212 § 2 k.p.c. nie są źródłem powinności i nie wynika z nich obowiązek o charakterze ogólnym, polegający na udzielaniu w każdym wypadku pouczeń osobom stającym przed sądem bez profesjonalnego pełnomocnika. Udzielenie pouczenia zależy od oceny konkretnej sytuacji procesowej. Staje się natomiast powinnością, kiedy istnieje potrzeba zapobieżenia nierówności podmiotów toczącego się postępowania. Powinność ta aktualizuje się wówczas, gdy strona z uwagi na swoją nieporadność i stopień skomplikowania sprawy nie jest w stanie zrozumieć istoty prowadzonego

postępowania i podjąć w związku z tym stosowne czynności procesowe (wyrok SN z 27 lutego 2019 r., sygn. akt II PK 307/17).

Po drugie, art. 477 k.p.c. modyfikuje treść art. 5 k.p.c. w sprawach ze stosunku pracy. Jak podnosi sąd pytający, użyty w treści art. 477 k.p.c. zwrot „sąd może” nie oznacza swobodnego uznania. Jeśli sąd stwierdzi, że zachodzą przesłanki określone w art. 194 § 1 i 3 k.p.c., to ciąży na nim obowiązek wezwania z urzędu pozwanego pracodawcę. Działanie z urzędu jest podyktowane konstytucyjną ochroną pracy, wynikającą z art. 24 Konstytucji. Z tego względu należy przyjąć, że jest to „powinność sądu pracy, zwłaszcza wówczas, gdyby brak dopozwania prowadził do oddalenia powództwa, mimo jego merytorycznej zasadności, tylko dlatego, że zostało wytoczone przeciwko niewłaściwej osobie (art. 194 § 1 KPC), albo gdyby wydanie wyroku tylko w stosunku do osoby, przeciwko której wytoczono powództwo – bez dopozwania innych osób, które również ponoszą odpowiedzialność – utrudniło zaspokojenie roszczeń pracownika (art. 194 § 3 KPC)” (tak K. Gonera, *Kodeks postępowania cywilnego. Tom III. Komentarz do art. 425–729*, red. A. Marciniak, Warszawa 2020, uwagi do art. 477, Legalis, nb. 2; zob. wyrok SN z 10 listopada 1999 r., sygn. akt I PKN 351/99). A zatem, użytego w art. 477 k.p.c. określenia, że sąd „może” wezwać z urzędu, nie należy rozumieć w ten sposób, że wezwanie zależy od swobodnego uznania sądu. Ilekroć sąd na podstawie przeprowadzonych dowodów dojdzie do przekonania, że zachodzą przesłanki określone w art. 194 § 1 i 3 k.p.c. tylekroć „musi”, a nie tylko „może”, dokonać wezwania z urzędu (wyrok SN z 24 września 2009 r., sygn. akt II PK 78/09).

Powyższy pogląd doktryny, znajdujący wsparcie w wyroku SN z 24 września 2009 r. (sygn. akt II PK 78/09), należy uznać za odosobniony. Przede wszystkim, jak zauważa K. Flaga-Gieruszyńska, zaskarżony przepis stwarza możliwość działania z urzędu, ale „w uzasadnionych przypadkach, np. jeżeli pracownik wykazuje nieporadność, natomiast nie można go postrzegać w kategoriach obowiązku wykonywanego w każdym przypadku” (K. Flaga-Gieruszyńska, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński, Warszawa 2019, uwagi do art. 477, Legalis, nb. 1). Inni komentatorzy dodają, że: „[...] sąd pracy nie ma obowiązku poszukiwania z urzędu za stronę, reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego, podmiotu, który powinien być pozwanym w sprawie, ani do zastępowania profesjonalnego pełnomocnika procesowego we wskazaniu „właściwie oznaczonej strony pozwanej»

(następcy prawnego, który odpowiada za zobowiązania zlikwidowanego pracodawcy powoda). Sądy pracy nie mogą z naruszeniem zasady kontrydiktoryjności procesu cywilnego zastępować profesjonalnych pełnomocników procesowych we wskazaniu (nazwaniu) strony pozwanej lub jej sukcesora prawnego w następstwie definitywnej likwidacji pracodawcy (postanowienie SN z 22.07.2014 r., III PZ 8/14, LEX nr 1498821)" (E. Stefańska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Art. 1-477(16)*, wyd. IV, red. M. Manowska, Warszawa 2021, art. 477, Lex, nb. 5).

Utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego nie pozostawia też wątpliwości, że to powód jest podmiotem, który definiuje zakres podmiotowy i przedmiotowy procesu. W tym kontekście należy wyklądać art. 477 zdanie pierwsze k.p.c. Tak więc zmiana strony pozwanej nie może odbywać się wbrew woli powoda, ponieważ: po pierwsze, dopozwanie jest czynnością kształtującą sąd, a po drugie, w polskim systemie prawnym sprawy pracownicze nie są prowadzone z urzędu. „Procesowa zmiana strony w trakcie postępowania odbywa się na wniosek. W postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy przewidziano, że sąd może również z urzędu, zgodnie z przepisem art. 194 § 1 i § 3 k.p.c., wzywać do udziału w sprawie. W orzecznictwie słusznie przyjmuje się jednak, że sąd pracy nie może tego uczynić wbrew woli pracownika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2006 r., II PK 357/05, OSNP 2007 nr 17-18, poz. 247). Podkreślono również, że przepis art. 477 zdanie pierwsze k.p.c. przewiduje możliwość a nie konieczność wezwania innej osoby do udziału w sprawie z urzędu. Nie oznacza to jednak, swobodnego uznania sądu. Sąd Najwyższy przyjął zapatrywanie, że obowiązkiem sądu jest zastosowanie przepisu art. 477 zdanie pierwsze k.p.c., jeżeli wiadomo, że inna osoba jest legitymowana w sprawie, a pracownik się temu nie sprzeciwia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1999 r., I PKN 351/99, OSNAPiUS 2001 nr 6, poz. 199.)" (postanowienie SN z 4 grudnia 2018 r., sygn. akt I PZ 36/18). Innymi słowy, granicą działania sądu z urzędu jest wola powoda wyrażana w trakcie procesu. Wola pracownika, będącego inicjatorem postępowania sądowego, ma w większości przypadków zasadnicze znaczenie dla przebiegu procesu. Sąd nie może działać wbrew intencjom powoda, a więc nie może „sprostować” oznaczenia strony pozwanej, jeśli powód podtrzymuje dokonany w pozwie wybór strony (wyrok SN z 4 marca 2010 r., sygn. akt I PK 177/09). Jak zauważył SN w wyroku z 13 września 2006 r. (sygn. akt II PK 357/05), sąd pracy nie może z urzędu dokonać wezwania do udziału w sprawie (o którym mowa w art. 194 § 1 i 2 k.p.c.),

pracodawcy (pozwany) wbrew woli pracownika (powód), jeśli ten ostatni kategorycznie sprzeciwia się takiemu dopozwaniu (*volenti non fit iniuria*). W postępowaniu wszczętym przez pracownika sąd pracy ma jedynie obowiązek informowania pracownika o skutkach prawnych pozwania podmiotu, który nie ma biernej legitymacji procesowej do występowania w sprawie, ale nie jest uprawniony do narzucania pracownikowi podmiotu, z którym pracownik nie chce pozostawać w sporze sądowym (tak wyrok SN z 13 września 2006 r., sygn. akt II PK 357/05).

Z kolei w doktrynie prawa podnosi się, że forma sprzeciwu pracownika nie jest tu istotna. Nie musi być on wyrażony w sposób stanowczy lub wprost. „Wystarczy, by był jednoznaczny w świetle zachowania pracownika w procesie. Jeżeli pozwany podniósł zarzut braku legitymacji biernej, a pracownik mimo to nadal podtrzymuje przeciwko niemu pozew, wyrażając tym samym wolę kontynuowania procesu w dotychczasowej konfiguracji osobowej, należy, w mojej ocenie, w zasadzie przyjąć, że wezwanie innego podmiotu do udziału w postępowaniu nie jest możliwe. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy pracownik jest reprezentowany przez fachowego pełnomocnika. Wezwanie z urzędu do udziału w sprawie w charakterze pozwanego podmiotu, który powinien być w sprawie stroną pozwaną (art. 477 k.p.c.), w sytuacji gdy pracownik jest reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, może być w szczególnych okolicznościach traktowane jako naruszenie zasady równości strony w procesie” (A. Jabłoński [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie odrębne w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Komentarz*, red. K. Antonów, Warszawa 2014, art. 477; por. postanowienie SN z 22 lipca 2014 r., sygn. akt III PZ 8/14).

Problem naruszenia art. 45 i art. 32 Konstytucji przez sąd, który nie dopozwał z urzędu pracodawcy, obecny jest w wyroku SN z 5 lutego 2014 r., sygn. akt III PK 61/13). W tej sprawie skarżący zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 45 ust. 1 Konstytucji przez odmowę merytorycznego rozstrzygnięcia wniesionego przez niego powództwa wyłącznie z powodu niewłaściwego określenia przez niego strony pozwanej (pracodawcy) oraz naruszenia art. 32 Konstytucji przez uznanie, że „wobec faktu, iż powód reprezentowany jest przez fachowego pełnomocnika, nie przysługuje mu szczególna ochrona przyznana przez ustawodawcę powodom - pracownikom na mocy art. 477 k.p.c., stanowiącego konkretyzację zasady ochrony interesów pracowników oraz ograniczonego formalizmu w postępowaniu w sprawach z zakresu

prawa pracy i że w takim przypadku sąd zwolniony jest z obowiązku działania z urzędu w zakresie wzywania do udziału w sprawie właściwego podmiotu, podczas gdy z art. 477 k.p.c. nie wynika, że sąd jest uprawniony do jego stosowania wyłącznie w przypadkach, gdy pracownik nie jest reprezentowany przez fachowego pełnomocnika [...]”. Rozpatrując tak sformułowane zarzuty skargi kasacyjnej, Sąd Najwyższy przyjął, iż: po pierwsze, stosownie do treści art. 477 k.p.c. sąd może, również z urzędu, wezwać do udziału w sprawie w charakterze pozwanego podmiot, który winien być w sprawie stroną pozwaną. Powyższa regulacja stanowi przejaw ochrony praw pracowniczych. Nie ma ona jednak charakteru absolutnego i bezwzględnego. Sąd pracy nie może dokonać z urzędu wezwania do udziału w sprawie pracodawcy wbrew woli pracownika, który sprzeciwia się takiemu dopozwaniu. Po drugie, z orzecznictwa SN wynika: „Przepis art. 477 k.p.c. służyć ma wyrównywaniu szans stron w procesie, w sytuacji w której pracownik jako strona ekonomicznie słabsza nie dysponuje takimi możliwościami jak pracodawca, a tym samym może przegrać dany proces nie z uwagi na brak zasadności jego powództwa, lecz ze względu na brak odpowiedniej świadomości prawnej oraz umiejętności prowadzenia sporu”. Po trzecie, „taka wykładnia art. 477 k.p.c. nie narusza art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Przepis ten gwarantuje rozpatrzenie sprawy rozumianej jako sporny stosunek prawny między określonymi stronami, których wskazanie należy do strony powodowej. Nie zobowiązuje natomiast sądu do rozpatrywania zgłoszonego żądania przeciwko podmiotowi, którego powód nie uważa za stronę pozwaną” (wyrok SN z 5 lutego 2014 r., sygn. akt III PK 61/13).

Szerzej do zakresu obowiązków sądu wynikających z zaskarżonego przepisu odniósł się SN w wyroku z 24 czerwca 2015 r. (sygn. akt II PK 182/14). Sąd zauważył, że szczególna ochrona praw pracownika nie może oznaczać automatycznego pozbawienia pracownika zdolności do decydowania o toku procesu nawet wówczas, gdy podjęte przez niego decyzje procesowe miały wywołać negatywne skutki dla jego interesów. Funkcją sądu jest ułatwienie pracownikowi, ale w granicach wyznaczonych przepisami prawa, dochodzenia przysługujących mu roszczeń, a nie jego całkowite zastąpienie w procesie. Tak więc wola i intencje pracownika, będącego inicjatorem postępowania sądowego, mają w większości przypadków decydujące znaczenie dla toczącego się procesu. SN podkreślił, że „[...] sąd pracy nie powinien z urzędu wzywać do udziału w sprawie w charakterze strony pozwanej osoby, o której wezwanie nie wniósł powód działający w procesie przez

fachowego pełnomocnika będącego radcą prawnym lub adwokatem. Sąd pracy nie ma obowiązku poszukiwania z urzędu za stronę reprezentowaną przez fachowego pełnomocnika procesowego podmiotu, który powinien być pozwany w sprawie, ani do zastępowania profesjonalnego pełnomocnika procesowego we wskazaniu właściwie oznaczonej strony pozwanej”. Nadto, zdaniem SN „Należy mieć na względzie, że działanie z urzędu na rzecz jednej ze stron procesu – w ramach zasady pomocniczości – powinno być proporcjonalne do potrzeby wynikającej z okoliczności sprawy i musi być stosowane rozważnie, aby nie uchybić zasadzie kontradyktoryjności procesu i nie osłabić znaczenia woli powoda w dochodzeniu roszczeń. W sprawie, w której pracownik reprezentowany jest przez fachowego pełnomocnika będącego adwokatem nie zachodzi potrzeba działania przez sąd z urzędu, aby kształtować czynności procesowe podlegające dyspozycji stron procesu w sytuacji, gdy sąd dwukrotnie zwracał się o zajęcie stanowiska co do podniesionego zarzutu braku legitymacji biernej strony pozwanej” (wyrok SN z 24 czerwca 2015 r., sygn. akt II PK 182/14).

W najnowszym orzecznictwie, SN wzmocnił stanowisko w zakresie obowiązków sądu, o których mowa w art. 477 zdanie pierwsze k.p.c. Oceniając pozycję powoda-pracownika, reprezentowanego przed sądem przez profesjonalnego pełnomocnika, w kontekście art. 477 k.p.c., SN wypowiedział się jednoznacznie na rzecz ograniczonej aktywności sądu i jego działania z urzędu w procesie, jeśli powód działa przez pełnomocnika: „Nie zmieniając przedmiotu rozważań, trudno pominąć, że działanie przez sąd z urzędu na podstawie art. 477 k.p.c. ma zapewnić przede wszystkim należyłą ochronę pracownikowi, który nie posiada znajomości przepisów prawa, co pośrednio wynika też z art. 5 k.p.c. [...]. Zakładając, że omawiany przepis kreuje wyjątek od ogólniejszej zasady, trudno twierdzić, że okoliczność posiadania przez powódkę profesjonalnego pełnomocnika nie miała wpływu na ocenę odmowy zastosowania przez Sąd Rejonowy art. 477 zdanie pierwsze k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2015 r., II PK 182/14, LEX nr 1766114). W orzecznictwie można wręcz spotkać wypowiedzi, że stosowanie tego przepisu jest wykluczone, gdy pracownika reprezentuje zawodowy pełnomocnik procesowy” (postanowienie SN z 4 grudnia 2018 r., sygn. akt I PZ 36/18). Powyższy pogląd nie jest odosobniony i jednorazowy. Raczej można śmiało stwierdzić, iż istnieje utrwalona już linia orzecznicza SN: „Natomiast w wyrokach z dnia 18 września 2003 r., I PK 370/13 (Pr. Pracy 2004 nr 7-8, poz. 59), z dnia 13 września

2006 r., II PK 357/05 (OSNP 2007 nr 17-18, poz. 247), z dnia 5 lutego 2014 r., III PK 61/13 (LEX nr 1620574) oraz w postanowieniach z dnia 22 lipca 2014 r., III PZ 8/14 (LEX nr 1498821) i III PZ 7/14 (LEX nr 1498820), Sąd Najwyższy orzekł, że sąd pracy nie powinien z urzędu wzywać do udziału w sprawie w charakterze strony pozwanej osoby, o której wezwanie nie wniósł powód działający w procesie przez fachowego pełnomocnika będącego radcą prawnym lub adwokatem. Sąd pracy nie ma obowiązku poszukiwania z urzędu za stroną reprezentowaną przez fachowego pełnomocnika procesowego podmiotu, który powinien być pozwanym w sprawie, ani do zastępowania profesjonalnego pełnomocnika procesowego we wskazaniu właściwie oznaczonej strony pozwanej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2015 r., II PK 182/14, LEX nr 1766114)” (postanowienie SN z 25 listopada 2020 r., sygn. akt II PK 184/19).

Konkludując, w drodze utrwalonego orzecznictwa SN zaskarżony przepis otrzymał znaczenie, które usuwa wątpliwości konstytucyjne sądu pytającego. Odosobniony jest pogląd, na który powołuje się inicjator postępowania przed TK, w myśl którego „pomimo, bowiem, że ustawodawca posługuje się zwrotem „sąd może» to orzecznictwo w wielu przypadkach wskazuje na konieczność działania przez sąd z urzędu i wezwania do udziału w sprawie właściwego pracodawcy” (pytanie prawne, s. 3). Jak wynika z analizy orzecznictwa obowiązek ten dezaktualizuje się w sytuacji działania powoda (pracownika) przez profesjonalnego pełnomocnika w procesie sądowym. Wobec tego od odpowiedzi na pytanie prawne nie zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem pytającym. Zdaniem Sejmu, w zaistniałych okolicznościach sąd pytający powinien zatem rozstrzygnąć sprawę w oparciu o obowiązujące przepisy, objaśnione w orzecznictwie Sądu Najwyższego w sposób dostateczny, dokonując samodzielnie ich wykładni, w tym rozważając zasadność przeprowadzenia wykładni przepisów ustawy w zgodzie z Konstytucją (tak np. postanowienie TK z 9 lutego 2021 r., sygn. akt P 15/19). Mając powyższe na uwadze, Sejm wnioskuje o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku (art. 52 ust. 1 pkt 2 u.o.TK).

4. Niezależnie od tego, Sejm pragnie zwrócić uwagę na inne braki pytania prawnego. Powinno ono spełniać wymagania przewidziane art. 52 ust. 2 pkt 4 u.o. TK. Pytanie prawne powinno zawierać uzasadnienie wraz z powołaniem argumentów

lub dowodów na jego poparcie. Wymóg ten nie może być traktowany powierzchownie. Ciężar dowodu spoczywa bowiem na podmiocie kwestionującym zgodność ustawy z Konstytucją i „dopóki nie powoła on konkretnych i przekonujących argumentów prawnych na rzecz swojej tezy, dopóty Trybunał Konstytucyjny uznawać będzie kontrolowane przepisy za konstytucyjne. W przeciwnym razie [...] Trybunał przekształciłby się w organ orzekający z inicjatywy własnej” (por. postanowienia TK z: 15 kwietnia 2014 r., sygn. akt SK 48/13; 22 lipca 2015 r., sygn. akt SK 20/14; 22 marca 2016 r., sygn. akt SK 35/14; 14 kwietnia 2016 r., sygn. akt SK 25/14; 30 października 2018 r., sygn. akt P 15/18). Innymi słowy, Trybunał Konstytucyjny nie może w imieniu inicjatora postępowania przedstawiać argumentacji „odpowiedniej do wyrażanych wątpliwości lub – wychodząc poza granice określone we wniosku – całkowicie modyfikować podstaw kontroli”. W piśmie inicjującym postępowanie przed Trybunałem inicjator zobowiązany jest „przedstawić proces myślowy, jaki doprowadził [...] do sformułowania zarzutu niezgodności zaskarżonych przepisów ze wskazanymi wolnościami lub prawami [...]. Obejmuje to w szczególności dokonanie wykładni przepisów wskazanych jako przedmiot kontroli i wykładni przepisów wskazanych jako wzorzec kontroli, tj. ustalenie wynikających z nich norm prawnych. Następnie konieczne jest porównanie tych norm i wykazanie, że zachodzi między nimi niezgodność” (zob. postanowienie TK z 8 lipca 2013 r., sygn. akt P 11/11). Przenosząc te ustalenia na grunt sprawy zawisłej przed TK należy stwierdzić, że jakkolwiek sąd pytający w *petitum* pytania wskazał art. 45 ust. 1 i art. 2 Konstytucji jako wzorce kontroli, to skądinąd w uzasadnieniu ograniczył się jedynie do sformułowania ogólnego zarzutu naruszenia tych przepisów.

Za niekonstytucyjnością art. 477 zdanie pierwsze k.p.c. ma przemawiać następujący argument: „Rozwiązania procesowe muszą służyć do stworzenia sędziemu sytuacji bezstronności oraz uprawnienia procesowe stron muszą być kształtowane zgodnie z założeniami równości i równości broni. Kwestionowana norma takiej podstawy nie daje wbrew konstytucyjnemu wzorcowi. W przedmiotowej sprawie z punktu widzenia bezstronnego obserwatora Sąd nie był bezstronny, a między stronami procesu nie było równości i równości broni. Faktycznie Sąd swoimi działaniami procesowymi w interesie strony powodowej reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika nie tyle co nie zachowuje dystansu, co wręcz faworyzuje stronę powodową”. W istocie sąd upatruje niekonstytucyjności zaskarżonej regulacji w braku równego dostępu do sądu, ponieważ: po pierwsze,

wzorcem kontroli jest przepis, będący źródłem prawa podmiotowego; po drugie, sąd nie upatruje naruszenia bezstronności w postawie sędziego, gdyż jego zdaniem źródłem naruszenia tej bezstronności jest przepis, który przyznaje powodowi lepszą pozycję procesową względem pozwanego. Zaskarżona norma prawna różnicuje więc strony procesu. Niemniej jednak sąd nie przeprowadza żadnego dowodu, że pracownik i pracodawca występujący przed sądem w sprawie z zakresu prawa pracy są podmiotami podobnymi, ani nie wskazuje żadnej cechy wspólnej nakazującej równe (tzn. identyczne) traktowanie tych stron.

Ponadto zarzut naruszenia art. 2 Konstytucji i wywodzonej z niego zasady określoności prawa nie został poparty żadną konkretną argumentacją. Sąd ogólnikowo stwierdza, że przepis wywołuje rozbieżności w orzecznictwie, jednak nie wskazuje konkretnych orzeczeń SN i sądów powszechnych, które potwierdzają postawioną tezę.

W związku z powyższym, inicjator postępowania przed TK nie uzasadnił należycie pytania prawnego. Tym samym Sejm wnosi o umorzenie postępowania – na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 u.o.TK – z powodu niedopuszczalności wydania wyroku.

MARSZAŁEK SEJMU

Elżbieta Witek